

Sygn. akt II AKa 224/18

# ORZECZENIE

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiktor Gromiec

Sędziowie: SSA Andrzej Czarnota

SSO del. Rafał Ryś (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Aleksandra Konkol

przy udziale Prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej oddziałowego Biura Lustracyjnego w G. K. G.

po rozpoznaniu w dniach: 23 sierpnia 2018 r. i 22 lutego 2019 r.

sprawy

**K. J.**

osoby lustrowanej

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora IPN

od orzeczenia Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 22 maja 2018 r., sygn. akt **IV K 88/17**

I. uchyla zaskarżone orzeczenie i na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów umarza postępowanie;

II. kosztami procesu obciąża osobę lustrowaną, z wyjątkiem kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

W dniu 24 kwietnia 2017 roku do Sądu Okręgowego w Gdańsku wpłynął wniosek **K. J.** o wszczęcie i przeprowadzenie wobec niego postępowania lustracyjnego, w wyniku którego dojdzie do stwierdzenia, że złożył on zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne. Do wniosku o autolustrację załączono oświadczenie lustracyjne K. J. z 20 kwietnia 2017 roku, z którego wynika, że wymieniony nie pełnił służby, ani nie był współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa - w rozumieniu art. 2 Ustawy z 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (zwanej dalej „ustawą lustracyjną”).

W **orzeczeniu** z 22 maja 2018 roku Sąd Okręgowy w Gdańsku, w sprawie o sygnaturze akt IV K 88/17, po przeprowadzeniu postępowania lustracyjnego, stwierdził, że K. J. złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne. Dodatkowo, na podstawie art. 19 ustawy lustracyjnej w zw. z art. 626 §1 kpk w zw. z art. 632 pkt 1 kpk, rozstrzygnął, że koszty postępowania ponoszą strony w zakresie przez siebie poniesionym.

Sąd meriti ustalił, że rozkazem personalnym z 12 listopada 1985 roku K. J. został przyjęty (z dniem 4.11.1985 r.) do służby kandydackiej w Milicji Obywatelskiej, zaś rozkazem personalnym z 30 października 1987 roku został

on przeniesiony (z dniem 4.11.1987 r.) do Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w G. (dalej: WUSW w G.) i mianowany na stanowisko technika Sekcji V Łączności, co wiązało się z uzyskaniem stopnia kaprała Milicji Obywatelskiej. W dniu 7 października 1989 roku K. J. został mianowany na chorążego Milicji Obywatelskiej. Natomiast rozkazem personalnym z 31 lipca 1990 roku wymieniony został mianowany na młodszego asystenta Sekcji Łączności UKF i Napraw Sprzętu Komendy Wojewódzkiej Policji w G..

W ocenie Sądu Okręgowego została spełniona przesłanka wszczęcia postępowania w trybie tzw. autolustracji (art. 20 ust. 5 ustawy lustracyjnej), ponieważ K. J. został publicznie pomówiony o służbę w organach bezpieczeństwa państwa, w rozumieniu art. 2 ustawy lustracyjnej, a konkretnie w formacji określanej jako Służba Bezpieczeństwa. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia podkreślono, że stan faktyczny w zakresie przebiegu służby K. J. był w niniejszej sprawie bezsporny, gdyż wynikał z przeprowadzonych w sprawie dowodów (w tym dowodów z dokumentów), zaś osią sporu pomiędzy stronami była w istocie ocena prawna służby lustrowanego w Wydziale Łączności WUSW w G.. Po przeprowadzeniu stosownych rozważań, w tym dotyczących uchwały Sądu Najwyższego w sprawie III UZP 8/15, treści Zarządzenia nr 043/90 Ministra Spraw Wewnętrznych z 10.05.1990 roku, przepisów ustawy z 6.04.1990 roku o Urzędzie Ochrony Państwa, a także innych aktów prawnych normujących organizację i transformację jednostek Milicji Obywatelskiej w jednostki Policji, Sąd I instancji doszedł do przekonania, że w dniu 20 kwietnia 2017 roku K. J. złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne. Podsumowując swoje rozważania Sąd Okręgowy stwierdził, że żaden z analizowanych aktów prawnych, dokumentów organizacyjnych, czy rozkazów personalnych nie umiejscawiał Wydziału Łączności WUSW w G. w strukturze służby Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jako jednostki Służby Bezpieczeństwa, lecz jako jednostkę Milicji Obywatelskiej, stąd służby pełnionej w tym wydziale przez K. J. nie należało kwalifikować jako służby w organie bezpieczeństwa państwa, o którym mowa w art. 2 ustawy lustracyjnej.

**Apelację** od powyższego orzeczenia złożył wyłącznie prokurator Oddziałowego Biura Lustracyjnego IPN w G., zaskarżając to orzeczenie w całości, na niekorzyść lustrowanego.

Przywołując art. 438 pkt 2 i 3 kpk, zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 2, 4, 7, 366 §1, 410 i 424 §1 pkt 1 kpk, w następstwie błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mającego wpływ na jego treść, polegającego na:

- uznaniu, że zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do twierdzenia, że służba lustrowanego w Wydziale Łączności WUSW w G. była służbą w organie bezpieczeństwa państwa, wymienionym w art. 2 ust.1 pkt 5 ustawy lustracyjnej, przy całkowitym pominięciu wskazań wiedzy historyczno-prawnej z zakresu kształtowania się organów bezpieczeństwa państwa PRL podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych, które w zakresie powstania, struktury, zadań i następujących w dalszym czasie przekształceń jednostek organizacyjnych SB - w tym również skatalogowanych w ramach art. 2 ust. 1 ustawy lustracyjnej - regulowane były w okresie istnienia PRL przez akty prawne niższego rzędu, w tym Statut Organizacyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, stanowiący załącznik do Uchwały nr 144/83 Rady Ministrów z dnia 21.10.1983 r., wg którego w skład Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wchodziły Służby, w tym Służba Bezpieczeństwa (ust. 1 pkt 1) i jednostki organizacyjne, w tym Zarząd Łączności (ust. 2 pkt 35), Zarządzenia nr 098/83 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 grudnia 1983 roku w sprawie zakresu działania członków Kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych - w powiązaniu z ust. 3 art. 2 ww. ustawy, winna prowadzić do odmiennych wniosków;
- błędnym uznaniu, że o fakcie służby w organach bezpieczeństwa PRL decyduje zakres obowiązków, jakie funkcjonariusze mieli powierzone w ramach służby w poszczególnych wydziałach WUSW, podczas, gdy ustawa lustracyjna odnosząc się do pracy, czy służby w organach bezpieczeństwa państwa, nie dokonuje zróżnicowania tej pracy, czy służby ze względu na wykonywane zadania, zakres obowiązków, charakter działań, a jedynym wyznacznikiem tego, czy dana osoba służyła, pracowała w organach bezpieczeństwa państwa jest ustalenie, czy dana jednostka znajduje się w katalogu zawartym w art. 2 ustawy lustracyjnej;
- błędnym uznaniu, że treść uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego nie może być brana pod uwagę z tego powodu, że zastosowanie zasad wykładni prawa stosowanych w procedurze karnej doprowadziłoby

SN do odrębnych wniosków, niż w uchwale, podczas, gdy SN nie rozstrzygał kwestii związanych z oceną prawdziwości oświadczenia lustracyjnego, a rozstrzygał kwestię o charakterze historyczno - prawnym, związanym z wyjaśnieniem tego, czy Zarząd Łączności i jego terenowe odpowiedniki były organem bezpieczeństwa państwa;

- błędnym uznaniu, że definicja SB w ustawie lustracyjnej jest definicją tautologiczną, zawierającą błąd circulus in definiendo, podczas, gdy jest ona tak, a nie inaczej sformułowana z uwagi na uwarunkowania historyczne, związane ze zmianami struktur SB w okresie do jej rozwiązania;
- błędnym uznaniu, że jeżeli zarządzenie nr 43/90 z 10.05.1990 roku wykraczało poza delegację ustawową, to odwoływanie się w jego wstępie do tego, że zostało wydane w celu wykonania postanowień art. 129 ustawy o UOP nie powinno mieć żadnego znaczenia, a wywodzenie skutków prawnych z zarządzenia wydanego z przekroczeniem ustawowego upoważnienia byłoby sprzeczne z podstawowymi regułami walidacyjnymi w procesie wykładni prawa, podczas, gdy wiedza historyczno - prawna prowadzi do wniosku, że tzw. normatywy z okresu PRL, nawet wydane z naruszeniem reguł walidacyjnych, stanowią dla procesu poznawczego w ramach postępowania lustracyjnego informację np. o tym, jak skonstruowana była struktura organów bezpieczeństwa państwa;
- błędnym uznaniu, że Zarząd Łączności i jego terenowe odpowiedniki funkcjonowały po dacie zorganizowania UOP, a za tym, że nie może być uznany za element składowy SB, podczas, gdy Zarząd Łączności i jego terenowe odpowiedniki, jak słusznie zauważył SN w uchwale siedmiu sędziów, został rozwiązany z chwilą zorganizowania UOP, a jego zadania były kontynuowane bez wyraźnego sformalizowania instytucjonalnego;
- uznaniu, że wypełniając oświadczenie lustracyjne K. J. nie miał świadomości, że służba w Wydziale Łączności WUSW w G. w latach 1985 - 1990 zakwalifikowana została jako służba w organach bezpieczeństwa państwa, w sytuacji, gdy treść złożonych przez niego wyjaśnień i pism załączonych do akt wskazuje, że miał tego pełną świadomość, ale z takim stanem prawnym się nie zgadzał i dlatego złożył wniosek o wszczęcie postępowania lustracyjnego.

W konsekwencji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik osoby lustrowanej złożył pisemną odpowiedź na powyższą apelację prokuratora (k. 332-336), w której wniósł o jej nieuwzględnienie i utrzymanie zaskarżonego orzeczenia w mocy.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja wniesiona przez prokuratora IPN okazała się częściowo zasadna, co doprowadziło do uchylenia zaskarżonego orzeczenia Sądu I instancji w toku prowadzonego obecnie postępowania odwoławczego i umorzenia postępowania lustracyjnego zainicjowanego wnioskiem K. J..

Wypada już na wstępie podkreślić, że materia niniejszej sprawy z pewnością nie należała do najłatwiejszych, albowiem sama konstrukcja przepisu art. 2 ustawy lustracyjnej daleka jest od legislacyjnego ideału i od wielu już lat generuje spory interpretacyjne - zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie sądów różnych szczebli (w tym Sądu Najwyższego). Sąd Apelacyjny, mając świadomość tychże trudności, zapoznał się niezwykle wnikliwie z dostępnymi poglądami prezentowanymi w omawianym temacie, w szczególności co do klasyfikowania osób pełniących służbę w wydziałach łączności Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych przed rokiem 1990, po czym przeprowadził własną, głęboko przemyślaną analizę istniejących regulacji prawnych, która pozwoliła na poczynienie opisanych niżej ustaleń i opartych na nich rozstrzygnięć w sprawie lustracyjnej K. J..

Niewątpliwie trafnie Sąd Okręgowy zauważył w treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, że kluczowym zagadnieniem w tej sprawie pozostaje ocena prawna służby lustrowanego w Wydziale Łączności WUSW w G.. Pomimo prawidłowego zdiagnozowania problemu, w dalszych swych wywodach Sąd meriti zupełnie niepotrzebnie

zagłębił się w rozważania natury historycznej - skądinąd interesujące - zaciemniając jednak w ten sposób obraz poprawnej analizy prawnej i zbaczając zbyt znacząco z pożądanej ścieżki rozumowania prawniczego (np. rozważania zawarte na str. 10-11 uzasadnienia orzeczenia). Podobnie lustrowany K. J., jak i wspierający jego aktywność procesową przedstawiciel organizacji społecznej, w treści licznych pism procesowych składanych w toku postępowania odwoławczego, niejednokrotnie kierowali uwagę Sądu na zagadnienia dość szczegółowe, aczkolwiek pozostające poza sferą, do której - w ocenie Sądu Apelacyjnego orzekającego w niniejszym składzie - odwołują się definicje zawarte w art. 2 ust. 1 i 3 ustawy lustracyjnej. Podobne tendencje pojawiły się (miejscami) we wniesionym przez prokuratora IPN środku odwoławczym.

Z tego właśnie powodu, już na wstępie tej części uzasadnienia, należy poczynić pewne uwagi porządkujące, oczyszczając niejako w ten sposób przedpole dalszych rozważań i eliminując te płaszczyzny sporu, które pozostają bez wpływu na ocenę prawdziwości złożonego przez K. J. oświadczenia lustracyjnego.

Bezspornym w sprawie pozostaje to, że K. J. złożył przywołane wyżej oświadczenie lustracyjne, z którego treści wprost wynika, że jest ono składane na podstawie przepisów ustawy lustracyjnej, a zatem Ustawy z dnia 18 października 2006 roku, a co za tym idzie - na podstawie pojęć i definicji zawartych wyłącznie w tym właśnie akcie normatywnym. Artykuł 2 ust. 1 wymienionej ustawy, określający pojęcie „organów bezpieczeństwa państwa”, rozpoczyna się słowami: „Organami bezpieczeństwa państwa, w rozumieniu ustawy (podkr. - SA), są:”. Podobnie ustęp 3 tego samego artykułu zaczyna się od słów: „Jednostkami Służby Bezpieczeństwa, w rozumieniu ustawy, są (...)”. W tej sytuacji należy uznać - wbrew temu, co przyjmuje Sąd I instancji (str. 12-13 uzasadnienia wyroku) - że bez znaczenia dla oceny prawdziwości złożonego w tej sprawie oświadczenia lustracyjnego pozostaje zarówno to, jaki był faktyczny zakres działania Wydziału Łączności WUSW w G., w którym pełnił służbę K. J. (czy wykonywano w tej jednostce czynności operacyjno-techniczne), jak i jaki był stan ówczesnej świadomości lustrowanego co do oficjalnego, czy też nieoficjalnego klasyfikowania owego wydziału w ramach jednostek podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych, a w szczególności - czy pełniona przez niego do 1990 roku służba uznawana była za służbę w strukturze organizacyjnej Służby Bezpieczeństwa. Podnoszona zatem przez Sąd meriti konieczność badania, czy osoba lustrowana, pełniąc oceniany w toku postępowania lustracyjnego czyn, polegający na złożeniu stosownego oświadczenia, świadomie podała w jego treści nieprawdę, musi być odnoszona wyłącznie do momentu składania oświadczenia lustracyjnego i świadomości lustrowanego w zakresie obowiązków nałożonych na niego (z tego tytułu) w zapisach ustawy lustracyjnej. Oczywistym przy tym pozostaje, że przed złożeniem omawianego oświadczenia jego autor ma obowiązek zapoznania się z zapisami ustawy lustracyjnej. Jak słusznie podkreślono w jednym z orzeczeń Sądu Najwyższego, oświadczenie lustracyjne jest weryfikowane w oparciu o obiektywne dowody, zaś „prawdziwość” oświadczenia nie może zależeć od subiektywnego przekonania lustrowanego co do zakresu obowiązków lustracyjnych (por. uzasadnienie postanowienia SN [7 sędziów] z dnia 28.09.2006 r., sygn. akt I KZP 20/06).

Jedynie na marginesie można zauważyć, że z historycznego punktu widzenia rzeczywiście dość trudno - nawet posiadając obecną wiedzę naukową - ustalić, w jaki sposób ówczesne kierownictwo resortu spraw wewnętrznych klasyfikowało wydziały łączności funkcjonujące w Wojewódzkich Urzędach Spraw Wewnętrznych, albowiem brak było w tym zakresie jednoznacznych decyzji organizacyjno - prawnych. Wydziały te operowały niejako „na styku” różnych pionów MSW, wykonując zadania o charakterze usługowym. W zarządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych nr 098/83 z 30.12.1983 roku (k. 58 i nn.) nie poddano Zarządu Łączności zwierzchnictwu ani Szefa SB (§2), ani Szefa Służby MO (§7), lecz Szefowi Służby Zabezpieczenia Operacyjnego (§10). Od 1985 roku wydziały łączności poddawano nadzorowi Z-cy Szefa WUSW ds. Służby Bezpieczeństwa (np. Radom - k.39, Gdańsk - k.139 akt prokuratorskich), choć w dalszym ciągu osoby pełniące w nich służbę były funkcjonariuszami Milicji Obywatelskiej. We wcześniejszych notatkach służbowych pojawiały się propozycje uporządkowania sytuacji prawnej omawianych wydziałów, poprzez ich zaliczenie do Służby Bezpieczeństwa (k. 44), co nie ziściło się jednak organizacyjnie. W późniejszych normatywach wewnętrznych najczęściej nie ujmowano pionu łączności w strukturach Służby Bezpieczeństwa (np. zarządzenie WUSW w Gdańsku 015/85 z 15.01.1985r. dot. szkolenia nowo przyjętych funkcjonariuszy SB - k.203, instrukcja w sprawie szczegółowych zasad działalności operacyjnej SB, stanowiąca zał. do zarządzenia MSW nr 00102 z 9.12.1989r. - k.205, czy zarządzenie nr 53 MSW z 2.07.1990r. - k.211, które odwołuje się do katalogu zawartego w Instrukcji

Przewodniczącego Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej z 25.06.1990 r., czyli tzw. „Instrukcji Kozłowskiego”), choć były i przypadki przeciwne (np. załącznik do decyzji nr 04 MSW z 6.04.1989r. w sprawie przekazania szefom WUSW niektórych uprawnień dotyczących przenoszenia stanowisk etatowych funkcjonariuszy SB i MO pomiędzy podległymi jednostkami i komórkami organizacyjnymi, opisanej w artykule Piotra Szczęsnego „Umiejscowienie wydziałów łączności w strukturze Służby Bezpieczeństwa w latach osiemdziesiątych w świetle pisma gen. Konrada Straszewskiego z 2 stycznia 1984 r. oraz Decyzji nr 04 ministra spraw wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaka” - Przegląd Archiwalny IPN tom 7, 435-448, W-wa 2014, czy też Zarządzenie nr 043/90 MSW z 10 maja 1990r. w sprawie zaprzestania działalności Służby Bezpieczeństwa, o którym szerzej w dalszej części niniejszego uzasadnienia). Dość trafnie sytuację tę podsumowano w jednej z glos do uchwały Sądu Najwyższego z 14.10.2015 r. w sprawie III UZP 8/15, gdzie wskazano, że należy sądzić, iż potrzeba wydania zarządzenia nr 043/90 z 10.05.1990 roku w sprawie zaprzestania działalności Służby Bezpieczeństwa była raczej następstwem tego, że w samym resorcie spraw wewnętrznych nie było jasne, które właściwie jednostki organizacyjne „z chwilą utworzenia UOP” zostają rozwiązane z mocy prawa, a których jednostek organizacyjnych w MSW przepis art. 129 ust.1 ustawy o UOP nie dotyczy (por. Andrzej Ring, Glosa do uchwały SN z 14.10.2015r. III UZP 8/15, LEX-elekt., teza 5).

Dotychczasowe rozważania prowadzą do logicznego wniosku, że - wbrew zapatrywaniom wyrażonym przez Sąd I instancji (str. 12 uzasadnienia orzeczenia) - zasadniczo bez istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w obecnie rozpoznawanej sprawie pozostaje również i to, jakie dokumenty, w tym rozkazy personalne, przyporządkowania służbowe (etaty), znajdowały się w teczce osobowej lustrowanego K. J.. Sąd Apelacyjny nie kwestionuje bynajmniej wyjaśnień samego lustrowanego, w których podkreślał, że w latach 80-tych XX wieku wstąpił do formacji Milicji Obywatelskiej, takiej treści otrzymał też legitymację służbową, a następnie nie uzyskał przydziału, z którego by wynikało, że jest kierowany do służby w jednostce Służby Bezpieczeństwa. Zgodzić się należy za to z poglądem wyrażonym w apelacji wniesionej przez prokuratora IPN, że w świetle regulacji zawartych w art. 2 ustawy lustracyjnej kluczowe znaczenie dla prawidłowej kwalifikacji służby pełnionej przez K. J. przypisać trzeba jego zaszerogowaniu służbowemu do konkretnej jednostki funkcjonującej w ramach MSW, która przez wymienioną ustawę, a zatem i ustawodawcę lustracyjnego z 2006 roku, została zaliczona (lub nie) do „organów bezpieczeństwa państwa”. I w tym tylko znaczeniu konieczne jest obecnie analizowanie dokumentacji personalnej lustrowanego, co jednak - samo w sobie - nie jest zadaniem zbyt skomplikowanym, gdyż dokumenty te zostały zgromadzone w toku prowadzonego postępowania lustracyjnego i wskazują jednoznacznie na służbę lustrowanego w Wydziale Łączności WUSW w G., w latach 1985-1990.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie powinno budzić żadnych kontrowersji założenie, że ustawodawca miał pełne prawo - w ramach przyznanego mu władztwa - stworzyć w 2006 roku ustawę lustracyjną, w której (arbitralnie i autonomicznie) skonstruował określone reguły i definicje, nie zawsze i nie do końca być może zgodne z dotychczasowymi zapatrywaniami opinii publicznej, czy ocenami części historyków. Sygnalizowana już wyżej konieczność przekierowania sporu prowadzonego przez strony niniejszego postępowania na płaszczyznę czysto prawną wymaga zaakceptowania tegoż założenia i skupienia swojej dalszej uwagi na dyspozycji art. 2 ust.1 i 3 ustawy lustracyjnej.

Warto zatem przypomnieć, że zgodnie z art. 2 ust.1 pkt 5 przywołanej ustawy, organami bezpieczeństwa państwa, w rozumieniu tej właśnie ustawy, są instytucje centralne Służby Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz podległe im jednostki terenowe w wojewódzkich, powiatowych i równorzędnych komendach Milicji Obywatelskiej oraz w wojewódzkich, rejonowych i równorzędnych urzędach spraw wewnętrznych. Natomiast w ust.3 artykułu 2 wskazano, że jednostkami Służby Bezpieczeństwa, w rozumieniu ustawy, są te jednostki MSW, które z mocy prawa podlegały rozwiązaniu w chwili zorganizowania Urzędu Ochrony Państwa, oraz te jednostki, które były ich poprzedniczkami.

Jeżeli więc chodzi o samą strukturę jednostek MSW, czyli ich podział na jednostki centralne i terenowe (w poszczególnych pionach), to ustawa lustracyjna nie zawiera dalszych definicji i nie wymienia tych jednostek, nie odsyła też wprost do innych przepisów. Kierując się zatem obowiązującą w nauce prawa regułą interpretacyjną opartą na założeniu racjonalności ustawodawcy należy przyjąć, że podmiot ten znał istniejący w tej materii stan

prawny - wynikający w jawnych już wówczas (w 2006 roku) aktów normatywnych, regulujących strukturę jednostek podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych - i się do niego odwołał, a zatem nie tworzył przepisów pozbawionych merytorycznej treści, przepisów nie nadających się do stosowania. W tej sytuacji nie może budzić wątpliwości, w świetle zgromadzonych w sprawie dokumentów, w tym aktów rangi ustawowej (np. ustawa z 14.07.1983 r. o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działalności podległych mu organów), że w ramach tzw. pionu łączności funkcjonował w MSW Zarząd Łączności, jako jednostka centralna, zaś na poziomie lokalnym podlegały mu jednostki terenowe w postaci Wydziałów Łączności, zlokalizowane w Wojewódzkich Urzędach Spraw Wewnętrznych. W takiej właśnie jednostce terenowej pełnił służbę lustrowany K. J.. Kwestie te nie były podważane w toku postępowania.

O wiele istotniejsza, a wręcz decydująca dla wyniku niniejszego postępowania, była odpowiedź na pytanie, czy - w rozumieniu ustawy lustracyjnej - Zarząd Łączności był instytucją centralną Służby Bezpieczeństwa, zaś wydziały łączności ulokowane w WUSW były jednostkami terenowi zaliczanymi do Służby Bezpieczeństwa. W tym zakresie konieczne jest precyzyjne zinterpretowanie treści przywołanego wyżej art. 2 ust.3 ustawy lustracyjnej, definiującego pojęcie „jednostki Służby Bezpieczeństwa”. Sąd Apelacyjny nie podziela tym samym - forsowanej w apelacji, a odrzuconej już w orzecznictwie (np. uchwała SN z 20.06.2000r., I KZP 15/00) - teorii, że pojęcie „jednostki Służby Bezpieczeństwa” nie dotyczy „instytucji centralnych Służby Bezpieczeństwa”, o których mowa w art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy lustracyjnej.

W treści przepisu art. 2 ust. 3 ustawy lustracyjnej szczególnie istotne znaczenie - w ocenie Sądu Apelacyjnego - należy przypisać stwierdzeniu, że chodzi o jednostki, które „podlegały rozwiązaniu” (a nie: „zostały rozwiązane”), a nadto - że miało się to odbyć „z mocy prawa”. Chodzi więc o te jednostki, które zostały przewidziane (przeznaczone) do rozwiązania z chwilą zorganizowania Urzędu Ochrony Państwa (dalej: UOP). To rozumienie omawianego przepisu kieruje wnikliwego interpretatora ku poszukiwaniu aktu prawnego, który w swej treści przewidywał tego typu procesy organizacyjne, jak rozwiązanie jednostek Służby Bezpieczeństwa i tworzenie jednostek, czy struktur UOP; z drugiej natomiast strony - nakazuje odstąpić od ewentualnego powrotu na płaszczyznę czysto historyczną i od kazuistycznego wnikania, jakie były faktyczne losy organizacyjne poszczególnych jednostek MSW, a w szczególności, do których jednostek i formacji zostali (w 1990 roku) ostatecznie przeniesieni funkcjonariusze z likwidowanych struktur Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL. Tego typu, niewłaściwa, tendencja interpretacyjna pojawiła się w toku niniejszego postępowania zarówno w toku rozumowania przedstawionym w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, jak i w licznych pismach procesowych i stanowiskach lustrowanego, jak i wspierającego go przedstawiciela organizacji społecznej. Ponieważ prowadzi ona niechybnie do zaciemnienia obrazu i wypaczenia podstawy prawnej rozstrzygnięcia, konieczne było jasne odcięcie się od owej tendencji, jako sprzecznej z definicją ustawową.

Natomiast jedynym aktem prawnym, który dotyczy rozwiązania jednostek Służby Bezpieczeństwa, w związku z tworzeniem UOP, jest niewątpliwie Ustawa z 6 kwietnia 1990 roku o Urzędzie Ochrony Państwa. Artykuł 129 wymienionej ustawy, w swym ustępie 1, wyraźnie przewiduje, że „z chwilą utworzenia Urzędu Ochrony Państwa Służba Bezpieczeństwa zostaje rozwiązana”. Tym samym skutek ten następuje z mocy prawa, w momencie wystąpienia opisanego w tym przepisie zdarzenia, tzn. z dniem wejścia w życie wspomnianej ustawy (dnia 10.05.1990r.); ustawa samodzielnie określa ten skutek, w sposób jednoznaczny i stanowczy. Sąd Apelacyjny dostrzega pewną nieścisłość terminologiczną, polegającą na tym, że interpretowany art. 2 ust. 3 ustawy lustracyjnej odnosi się do chwili „zorganizowania” UOP, zaś w art. 129 ust. 1 ustawy o UOP przewidziano rozwiązanie Służby Bezpieczeństwa już z momentem „utworzenia” UOP, jednakże kwestia ta nie może mieć decydującego znaczenia podczas dekodowania normy art. 2 ustawy lustracyjnej, zwłaszcza w obliczu treści artykułów 130 i 131 Ustawy z 6.04.1990 roku o UOP. Pierwszy z tych przepisów dał bowiem Ministrowi Spraw Wewnętrznych trzy miesiące - od dnia wejścia w życie ustawy o Urzędzie Ochrony Państwa - na zorganizowanie tego urzędu, natomiast art. 131 ust.1 przewidywał, że właśnie z chwilą owego zorganizowania funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa zostają z mocy prawa zwolnieni ze służby. Uruchomiono zatem pewien proces, rozłożony w czasie, rozpoczynający się likwidacją jednostek Służby Bezpieczeństwa, a kończący się utworzeniem nowej formacji, co prowadziło nieuchronnie (z mocy prawa) do zwolnienia funkcjonariuszy likwidowanej służby. Brak precyzji ustawodawcy jest tu co prawda widoczny, aczkolwiek

de facto nie ma innej alternatywy interpretacyjnej, gdyż nie sposób doszukać się innego aktu prawnego, do którego mogłyby odnosić się omawiane zapisy art. 2 ust. 3 ustawy lustracyjnej.

Kontynuując rozpoczęte rozważania należy w tym miejscu jednoznacznie stwierdzić, że skoro jednostkami Służby Bezpieczeństwa, w rozumieniu art. 2 ust. 3 ustawy lustracyjnej, mają być jednostki podlegające rozwiązaniu na mocy art. 129 ust. 1 ustawy z 6.04.1990 r. o UOP, to nie sposób pominąć ust. 2 wymienionego artykułu, w którym przewidziano delegację ustawową dla Ministra Spraw Wewnętrznych do wydania aktu prawnego wykonawczego, w którym przekaze on nowo utworzonym organom centralnym „dokumenty, mienie oraz etaty pozostające dotychczas w dyspozycji Służby Bezpieczeństwa”. Realizując tę kompetencję Minister Spraw Wewnętrznych wydał w dniu 10 maja 1990 roku Zarządzenie 043/90 „w sprawie zaprzestania działalności Służby Bezpieczeństwa”, gdzie już na wstępie wskazano, że jest ono wydane „w celu wykonania postanowień art. 129 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Urzędzie Ochrony Państwa”. W § 6 tego zarządzenia wyraźnie wymieniono Zarząd Łączności oraz „jego ogniwa terenowe”, przewidując jednocześnie, że zadania realizowane przez te jednostki pozostają niezmienione - do czasu zakończenia reorganizacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (co koreluje z zaplanowanym w art. 130 ustawy o UOP okresem przewidzianym na zorganizowanie Urzędu Ochrony Państwa, a do czego nawiązuje § 6 ust.2 zarządzenia 043/90). Zgodnie z przyjętą przez Sąd Apelacyjny wykładnią, ów końcowy fragment przepisu zarządzenia nie ma istotnego znaczenia w procesie dekodowania definicji z art. 2 ust. 3 ustawy lustracyjnej, gdyż dotyczy dalszej, ujmowanej w kategoriach historycznych, reorganizacji służb, podczas, gdy kluczowe pozostaje zidentyfikowanie konkretnych jednostek, które zostały rozwiązane na mocy art. 129 ust. 1 ustawy o UOP. Jednostki te zostały właśnie wskazane w zarządzeniu 043/90, a wśród nich znajdują się Wydziały Łączności usytuowane w Wojewódzkich Urzędach Spraw Wewnętrznych, w tym wydział, w którym swoją służbę pełnił lustrowany K. J.. Ustawodawca lustracyjny z 2006 roku znał treść tego zarządzenia i się do niego - w opisany wyżej sposób - odwołał; w przeciwnym przypadku musiałby przecież samodzielnie zdefiniować katalog jednostek SB należących do kategorii „organów bezpieczeństwa państwa”, czego jednak nie uczynił.

W tej sytuacji nie można uwzględnić zastrzeżeń Sądu I instancji (str. 9 uzasadnienia orzeczenia), odwołujących się do koncepcji racjonalnego ustawodawcy oraz do zasad techniki legislacyjnej wypracowanych wiele lat po wydaniu omawianego zarządzenia (2002 rok), gdyż nie jest prawdą, że Ustawa lustracyjna z 2006 roku w celu zdefiniowania jednostek SB odwołała się do „aktu rangi zarządzenia MSW”; w istocie - jak wynika z powyższej analizy - ustawa ta odwołała się w swych zapisach do ustawy o UOP, a dopiero poprzez delegację ustawową z art. 129 ust. 2 ustawy o UOP doszło do zdefiniowania konkretnych jednostek, tj. w treści zarządzenia wykonawczego (043/90). Oczywiście ustawodawca - jak zauważa to Sąd Okręgowy - mógł wprost wymienić te jednostki w treści art. 2 ustawy lustracyjnej, jednak zdecydował się zastosować inną technikę legislacyjną.

Nie stanęły temu bynajmniej na przeszkodzie, podnoszone przez Sąd I instancji, problemy związane z ewentualnym przekroczeniem przez autora zarządzenia 043/90 zakresu otrzymanej delegacji ustawowej. Nie sposób zgodzić się z tezą zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, że omawianym zarządzeniem minister przedłużył funkcjonowanie określonych jednostek MSW, sprawiając tym samym, że nie można mówić o ich rozwiązaniu. Minister nie miał z pewnością tego rodzaju kompetencji, gdyż - zgodnie z art. 129 ust. 1 ustawy o UOP - Służba Bezpieczeństwa została już wcześniej rozwiązana i odbyło się to z mocy prawa. Rolą ministra było natomiast podjęcie konkretnych działań w procesie reorganizacji służb, które jednak (pośrednio) prowadzą do poznawczej identyfikacji rozwiązanych jednostek. Nieprzypadkowo w §6 wymienionego zarządzenia wskazano, że niezmienione pozostają „zadania realizowane przez Zarząd Łączności”, a nie „zadania Zarządu Łączności”; ta mała różnica składniowa wskazuje wyraźnie, że chodzi o zadania realizowane dotąd, uprzednio, przez rozwiązaną już jednostkę - Zarząd Łączności i jego ogniwa terenowe, nie zaś podmiot aktywny i nadal funkcjonujący.

Sąd Okręgowy, zarzucając autorowi zarządzenia brak uprawnienia do oznaczania jednostek wchodzących w skład Służby Bezpieczeństwa (str. 7 uzasadnienia orzeczenia), nie wziął najwyraźniej pod uwagę tego, że w delegacji ustawowej z art. 129 ust. 2 ustawy o UOP mowa jest - poza dokumentami i mieniem - także o „etatach” pozostających dotąd w dyspozycji Służby Bezpieczeństwa, które należy przekazać nowym formacjom, zaś logicznym pozostaje, że dany etat funkcjonuje w ścisłej korelacji z konkretną jednostką, do której jest on przypisany. Nie można podzielić

zatem, zbyt kategorycznej - jak się wydaje, oceny Sądu Okręgowego, że minister nie miał uprawnień do wskazywania konkretnych jednostek SB w treści wydawanego aktu wykonawczego, a w szczególności jednostek, które zostały rozwiązane na podstawie art. 129 ust. 1 ustawy o UOP. Można natomiast zgodzić się z poglądem Sądu I instancji, że w zarządzeniu 043/90 minister zarządził nie tylko „przekazanie nowo utworzonym organom centralnym dokumentów, mienia oraz etatów pozostających dotychczas w dyspozycji SB”, lecz regulował też sposób dalszego funkcjonowania jednostek MSW, w tym Zarządu Łączności, co nie znajdowało w istocie oparcia w delegacji ustawowej z art. 129 ust. 2 ustawy o UOP. Tyle tylko, że fakt ten - sam w sobie - nie dyskwalifikuje zaprezentowanego wyżej przez Sąd odwoławczy rozumowania, które odcina się (jak już to wcześniej sygnalizowano) od konieczności historycznej analizy dalszych losów organizacyjnych poszczególnych likwidowanych lub reorganizowanych jednostek MSW; w tym wynikającej z tej części zarządzenia 043/90.

Sąd Apelacyjny orzekający w obecnym składzie podziela zapatrywania prawne przedstawione w omawianej materii w uchwale Sądu Najwyższego (skład 7 sędziów) z dnia 14.10.2015 r., w sprawie III UZP 8/15, sprowadzające się do konstatacji, że zarządzenie 043/90, będące aktem wykonawczym do ustawy o UOP, nie mogło zniweczyć rozwiązującego - w stosunku do Służby Bezpieczeństwa - skutku z art. 129 tej ustawy, a także nie mogło przedłużyć bytu jednostek organizacyjnych wchodzących w skład Służby Bezpieczeństwa; wynikające z zarządzenia 043/90 czasowe przedłużenie realizacji zadań Zarządu Łączności i podległych mu jednostek terenowych nie oznacza dalszego funkcjonowania tych jednostek jako jednostek organizacyjnych Służby Bezpieczeństwa, bo te z mocy prawa uległy rozwiązaniu w chwilę utworzenia UOP. Żadna z jednostek organizacyjnych Służby Bezpieczeństwa - jak słusznie zauważa Sąd Najwyższy - nie została wyłączona spod ustawowego rozwiązania, które nastąpiło w określonym czasie. Trafności tezy, że wszystkie jednostki organizacyjne SB uległy rozwiązaniu z mocy prawa nie przeczy też fakt, że niektóre zadania należące uprzednio do jednostek SB były po rozwiązaniu tej służby realizowane przez nowo utworzone komórki organizacyjne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Z tego powodu wypada zgodzić się z główną tezą przywołanej uchwały Sądu Najwyższego, że osoba, która pełniła w latach 1984-1990 służbę w Zarządzie Łączności MSW i Wydziałach Łączności WUSW, jest osobą która pełniła służbę w organach bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 15b ust.1 ustawy z 18.02.1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin w związku z art. 2 ust.1 pkt 5 i ust. 3 ustawy lustracyjnej.

Warto podkreślić, że przywołana wyżej uchwała powstała na gruncie rozbieżności pojawiających się uprzednio w orzecznictwie Sądu Najwyższego i choć zapadła w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych, to z jej treści wynika, że posiada walor bardziej uniwersalny, niż widział to Sąd I instancji. W treści owej uchwały wyraźnie wskazano na dyspozycję art. 2 ustawy lustracyjnej, która jest przedmiotem interpretacji także w toku niniejszego postępowania lustracyjnego, zaś zaprezentowana w uchwale argumentacja prawna - co trafnie zauważył skarżący - odrywa się z pewnością od zagadnień czysto ubezpieczeniowych. Wsparciem owej tezy jest także podnoszona przez apelującego (str. 6 apelacji) okoliczność, że art. 15 b ustawy zaopatrzeniowej, będącej przedmiotem interpretacji dokonywanej przez Sąd Najwyższy w toku postępowania w sprawie III UZP 8/15, odwołuje się bezpośrednio do art. 2 ustawy lustracyjnej.

Rację ma z pewnością Sąd meriti wywodząc (str. 5 uzasadnienia orzeczenia), że nie jest związany treścią tej uchwały. Należy docenić także podjętą przez ten Sąd próbę krytycznej oceny owej uchwały, z tym jednak zastrzeżeniem, że Sąd Apelacyjny argumentacji tej nie podziela, gdyż pomija ona szereg istotnych okoliczności i przesłanek. Zdecydowanie zbyt małą wagę - jak się wydaje - przyłożył Sąd Okręgowy do określenia celu podjęcia wymienionej uchwały przez Sąd Najwyższy. Jak trafnie zauważono w orzecznictwie, do ustrojowych zadań Sądu Najwyższego, jako organu władzy sądowniczej, należy sprawowanie wymiaru sprawiedliwości poprzez, między innymi, zapewnienie jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych, przez podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne (art. 1 ust. 1 ustawy z 8.12.2017 r. o Sądzie Najwyższym). Dokonuje się tego w drodze wykładni lub oceny prawidłowości wykładni i stosowania prawa przez sądy, natomiast ustalenia faktyczne, stanowiące podłoże rozpoznawanych spraw oraz poprzedzająca je ocena dowodów, pozostają domeną sądów rozpoznających sprawy merytorycznie. Jak już wyżej



podkreślono, to właśnie rozbieżność w orzecznictwie sprowokowała podjęcie się przez Sąd Najwyższy wykładni art. 2 ust. 1 i 3 ustawy lustracyjnej, natomiast bez istotnego znaczenia pozostaje tu okoliczność, że nastąpiło to akurat w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, skoro zajęte przez Sąd Najwyższy stanowisko poprzedziła zarówno analiza historyczna, jak i analiza dotychczasowych rozbieżności w zakresie judykatów sądowych, zaś dokonana wykładnia została przez Sąd Najwyższy szeroko i wieloaspektowo umotywowana (por. uzasadnienie orzeczenia SA w Lublinie z 12.07.2018r., w sprawie II AKa 148/18).

Słusznie też Sąd Okręgowy zauważa (str. 6 uzasadnienia orzeczenia), że postępowanie lustracyjne prowadzone jest w oparciu o przepisy regulujące proces karny, zawierające określone normy gwarancyjne wobec osoby poddanej tego rodzaju postępowaniu. Bezprzedmiotowe są jednak dalsze rozważania zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, z przywołaniem orzeczenia SN w sprawie I KZP 15/00, w których akcentuje się zakaz wykładni ekstensywnej (rozszerzającej) na niekorzyść lustrowanego oraz nakaz rozstrzygnięcia wątpliwości interpretacyjnych na korzyść osoby lustrowanej. Jak wynika z wcześniejszych wywodów, dokonana przez Sąd Apelacyjny wykładnia art. 2 ustawy lustracyjnej jest wykładnią jednoznaczną, ściśle prawną, nie zawierającą cech interpretacji ekstensywnej, a zatem brak jest także przesłanek i pola do stosowania sugerowanych przez Sąd meriti instytucji prawnych, występujących w odmiennych realiach i konfiguracjach procesowych. W toku niniejszego postępowania odwoławczego nie powzięto - w przeciwieństwie do stanowiska Sądu I instancji - wątpliwości co do charakteru prawnego (statusu) omawianych jednostek organizacyjnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jako organów bezpieczeństwa państwa w latach poprzedzających likwidację Służby Bezpieczeństwa i utworzenie Urzędu Ochrony Państwa. Warto przypomnieć, że w przypadku statusu Akademii Spraw Wewnętrznych, stanowiącego przedmiot rozważań Sądu Najwyższego w sprawie I KZP 15/00, nie było możliwe przeprowadzenie tak spójnej analizy prawnej, jak uczyniono to obecnie, tzn. przy klasyfikowaniu wydziałów łączności umiejscowionych w strukturach WUSW.

Warto także podkreślić, że omawiana uchwała posiada jeszcze inny walor, zupełnie zignorowany w argumentacji zaprezentowanej przez Sąd I instancji. Otóż w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wyrażono pogląd, że definicja z art. 2 ust. 3 ustawy lustracyjnej jest w istocie tautologiczna, gdyż nie zawiera ustawowego zdefiniowania jednostek, zaś zarządzenie 043/90 zostało wydane z przekroczeniem delegacji ustawowej z art. 129 ust.2 ustawy o UOP, a zatem odwoływanie się w jego wstępie do wykonania art. 129 ustawy o UOP nie ma żadnego znaczenia, gdyż w przeciwnym przypadku doszłoby do naruszenia reguł walidacyjnych w procesie wykładni prawa. Pomijając zaprezentowane już wyżej uwagi związane z ustawowym uprawnieniem ministra do relokacji etatów, należy dodatkowo podkreślić, że kwestia ewentualnego naruszenia zakresu delegacji ustawowej podczas wydawania zarządzenia 043/90 jest zagadnieniem ściśle prawnym, dotyczącym tematu hierarchii źródeł prawa, identycznym i tak samo znaczącym na gruncie postępowań prowadzonych zarówno w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, jak i w sprawach lustracyjnych, toczących się w istotnym zakresie w oparciu o przepisy postępowania karnego. W takiej sytuacji brak jest jakichkolwiek argumentów aby wskazywać, że uchwała wydana przez Sąd Najwyższy w sprawie III UZP 8/15 dotyczy odmiennej sytuacji procesowej, nie przystającej do obecnie prowadzonego postępowania lustracyjnego.

W świetle przytoczonej argumentacji nietrafne są więc tezy prezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, jakoby jednostka służbowa lustrowanego K. J. nie została rozwiązana na mocy ustawy z 1990 roku o UOP, lecz nadal funkcjonowała, z niezmiennymi zadaniami, po dacie zorganizowania UOP, co sprawia, że nie może być ona zaliczona do struktur Służby Bezpieczeństwa - w rozumieniu art. 2 ustawy lustracyjnej. Wypada jeszcze raz powtórzyć, że skutek ten nastąpił z mocy prawa, zaś zarządzenie 043/90 pełniło - z jednej strony - funkcję porządkującą, gdyż (na podstawie delegacji ustawowej) wskazywało konkretne jednostki, których miał dotknąć skutek z art. 129 ust. 1 ustawy o UOP, z drugiej zaś - określało sposób tymczasowego postępowania funkcjonariuszy pełniących dotąd służbę w rozwiązanych jednostkach SB, co było organizacyjnie konieczne dla zapewnienia ciągłości wykonywania ich zadań w kilkumiesięcznym okresie transformacji służb w roku 1990. Trafnie ujmuje to skarżący prokurator IPN, kiedy wywodzi, że wydziały łączności WUSW w rzeczywistości nie funkcjonowały po wejściu w życie ustawy o UOP, gdyż zostały rozwiązane na podstawie art. 129 ust. 1 tejże ustawy, natomiast ich dotychczasowe zadania były czasowo

kontynuowane bez wyraźnego sformalizowania instytucjonalnego - do momentu powstania zupełnie nowego organu, jakim było Biuro Łączności Policji.

Przedstawiony przez Sąd Apelacyjny tok rozumowania (wykładnia art. 2 ustawy lustracyjnej) nie jest bynajmniej sprzeczny z - przywołaną przez Sąd I instancji - tezą zaprezentowaną w uchwale Sądu Najwyższego z 20.06.2000 r. (I KZP 15/00), w której stwierdzono, że nie można wyprowadzać wniosków pomocnych do zinterpretowania aktu wyższego rzędu z aktów prawnych niższego rzędu. W rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy sprawie chodziło o ustalenie statusu Akademii Spraw Wewnętrznych w kontekście definicji z art. 2 ustawy lustracyjnej, przy czym zakwestionowane rozumowanie polegało na odwołaniu się bezpośrednio do wewnętrznych aktów normatywnych rangi podustawowej (zarządzeń, instrukcji). Obecne rozważania dotyczące wydziałów łączności WUSW oparto na zupełnie innej konstrukcji, w której występuje wprawdzie akt wykonawczy rangi zarządzenia MSW, jednakże wydany na mocy stosownej delegacji ustawowej.

Mając na uwadze dotychczasowe rozważania, a w szczególności dostrzegając niewątpliwie skomplikowany charakter zaprezentowanych powyżej analiz prawnych, uwzględniając nadto rozbieżności pojawiające się w tym zakresie w orzecznictwie, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że lustrowany K. J. - jak wynika też z treści jego wyjaśnień - składając w niniejszej sprawie oświadczenie lustracyjne, w odmienny sposób zinterpretował opisywane wyżej przepisy, co doprowadziło do sytuacji, w której złożył obiektywnie nieprawdziwe, aczkolwiek subiektywnie odpowiadające prawdzie oświadczenie lustracyjne. Innymi słowy - działał on w warunkach swoistego błędu, błędu co do prawa, a ściślej - co do zakresu obowiązków nałożonych na niego regulacjami ustawy lustracyjnej, jako na osobę, która zdecydowała się na złożenie oświadczenia lustracyjnego w trybie tzw. autolustracji. Z uwagi na te właśnie ograniczenia błąd ten można uznać za usprawiedliwiony.

W tym miejscu warto podkreślić, że Sąd Apelacyjny orzekający w obecnym składzie nie podziela zapatrywania wyrażonego w przywołanym już wyżej orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 12.07.2018 roku (w sprawie II AKa 148/18), w którym stwierdzono, że o ile przed wydaniem przez Sąd Najwyższy uchwały w sprawie III UZP 8/15, z uwagi na złożoność zdefiniowania wydziałów łączności WUSW, można byłoby rozważyć przyjęcie, że osoba lustrowana działała w warunkach usprawiedliwionego błędu w rozumieniu art. 30 kk, to w przypadku przyznania przez lustrowanego, że treść tego judykatu była mu znana, stało się to niemożliwe, albowiem wyklucza to możliwość powołania się na nieświadomość obowiązującej regulacji. Pogląd ten nie jest trafny, gdyż przypisuje nieomal prawotwórczą rolę uchwale, która nie tylko nie jest wiążąca dla sądów powszechnych, ale nawet - nie posiadając przymiotu zasady prawnej - nie ma tego waloru względem innych składów Sądu Najwyższego. W uchwale tej przedstawiono pewien pogląd interpretacyjny, z którym lustrowany K. J. - podobnie jak i Sąd I instancji orzekający w niniejszej sprawie - miał prawo się nie zgodzić.

W kolejnym kroku pojawia się w takiej sytuacji pytanie o konsekwencje procesowe stwierdzonego błędu osoby lustrowanej - w sytuacji, gdy przepisy ustawy lustracyjnej nie odsyłają wprost do przepisów i instytucji części ogólnej Kodeksu karnego, zaś art. 116 kk - co wynika z utrwalonego orzecznictwa - nie ma zastosowania w postępowaniach lustracyjnych, które nie są z pewnością postępowaniami „przewidującymi odpowiedzialność karną”. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w tego rodzaju przypadkach winien znaleźć zastosowanie art. 30 kk, stosowany w drodze korzystnej dla lustrowanego analogii. W tej kwestii należy podzielić zapatrywanie prawne zaprezentowane przez Sąd Najwyższy w postanowieniu (skład 7 sędziów) z dnia 28 września 2006 roku, w sprawie o sygnaturze akt I KZP 20/06, zgodnie z którym usprawiedliwiony błąd wyłącza winę sprawcy zachowania, z którym ustawodawca wiąże określone skutki o charakterze represyjnym. Dalej trafnie w tym orzeczeniu zauważono i podkreślono, że ponieważ odpowiedzialność represyjna o charakterze obiektywnym, tj. oparta wyłącznie na fakcie, że dany podmiot złożył bądź nie złożył oświadczenia o określonej treści, wykracza poza standardy prawa represyjnego w demokratycznym państwie prawa, przyjęć należy, że art. 30 kk znajduje per analogiam zastosowanie także w postępowaniu lustracyjnym. W tej sytuacji skutkiem procesowym ustalenia, że osoba działająca w usprawiedliwionym błędzie złożyła subiektywnie prawdziwe, ale obiektywnie nieprawdziwe oświadczenie lustracyjne, powinna być odmowa wszczęcia albo umorzenie już wszczętego postępowania lustracyjnego - na podstawie art. 17 §1 pkt 2 kpk w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej.

Z uwagi na etap procesowy, na którym znajduje się obecnie postępowanie lustracyjne dotyczące K. J., jedynym możliwym rozstrzygnięciem Sądu odwoławczego było umorzenie tego postępowania, po uprzednim uchyleniu zaskarżonego orzeczenia Sądu Okręgowego. Podstawa prawna takiej decyzji znajduje się w dyspozycji art. 437 § 2 kpk. Sąd Apelacyjny orzekł o tym w punkcie I niniejszego orzeczenia.

Tym samym nie uwzględniono wniosku apelacyjnego zawartego w apelacji wniesionej przez prokuratora IPN - o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, gdyż w zaistniałym układzie procesowym nie było z pewnością takiej potrzeby.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 632a §1 kpk w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej, obciążając K. J. jedynie częścią kosztów tego postępowania, tj. z wyłączeniem kosztów sądowych, którymi obciążono Skarb Państwa. Podejmując tę decyzję wzięto pod uwagę - z jednej strony - wynik postępowania odwoławczego, z drugiej natomiast to, że lustrowany działał w warunkach usprawiedliwionego błędu, co ostatecznie zdeterminowało treść rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego.